



Konstytucja Apostolska

QUO GRAVIORA MALA

potępiająca tajne stowarzyszenia

papieża Leona XII

13 marca [1826 r.]

w przekładzie polskim
biskupa Jana Pawła Woronicza
(1827)

[-3-]

LEON BISKUP

SŁUGA SŁUG BOŻYCH NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

Im większe nieszczęścia trzodzie Chrystusa Boga i Zbawiciela naszego zagrażają, tem większy troskliwości w ich odwróceniu użyć powinni Rzymscy Biskupi, którym, w Osobie Błogosławionego Piotra Xięcia Apostołów, władza pasienia i rządzenia tąż trzodą powierzona iest. Do ich bowiem należy, iako na naywyższym kościoła szczytce postawionych, odlegleysze nawet zasadzki przeglądać, iakie nieprzyiaciele imienia Chrześcijańskiego do zniszczenia Chrystusowego Kościoła (czego iednakowoż nigdy niedokażą) przedsiębiorą, i o tychże zasadzkach wiernych, aby się ich ustrzegli, przestrzegać i powagą ie swoją odwracać i niweczyć. Na nayważnieysze to urzędowanie włożone na siebie, oczy zwracając Rzymscy Biskupi Poprzednicy nasi, nieustannie czuwali, dobrego Pasterza obowiązku w tém dopełniając, przestrogami, nauką, wyrokami, i wydaniem życia własnego za owce swoje, sekty zgubą kościołowi zagrażające, zakazać i wyniszczyć usiłowali. Nie w samych tylko Rocznikach kościoła odlegleyszych czasów, zachowuie się téy Papieżów gorliwości pamiątka. Co w naszym i Oyców naszych wieku uczynili ciż Biskupi Rzymscy, tajnym sektom przeciwko Chrystusowi spiknionym zapobiegając, rzeczą iest wiadomą. Gdy bowiem Klemens XII poprzednik nasz widział, iako codziennie wzrastała i umacniała się coraz bardziéy sekta pod nazwiskiem Wolnych Mularzy, bądź inném imieniem nazwana, tę nie tylko iako podeyrzaną, lecz nawet zupełnie kościołowi katolickiemu nieprzyjazną, z wielu dowodów poznawszy, potępił, przez ustawę, która się zaczyna od tych słów *In eminenti*, dnia 28 Kwietnia roku 1738 wydaną, w słowach, iak następuje:

Klemens Biskup Sługa Sług Bożych. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Na wysokiéy Apostolstwa strażnicy, chociażśmy na to niezasłużyli, z rozrządzenia miłosierdzia Bożego, osadzeni, według powierzonego Nam pasterskiego urzędu, nieustannéy (ile nam Bóg pozwala) około tego przykładamy starania i usilności, przez coby błędom i występkom zostały zawarte wrota, prawowierna Religia w całości utrzymana, a od całego świata Chrześcijańskiego w tych

trudnych nader czasach, niebezpieczeń[–4–]stwa z takowych zamieszkań wynikające, oddalonemi zostały.

Zaiste przez same publiczne wieści doszła nas wiadomość, iako wszędzie, nieustannie, i coraz bardziéy pomnażaią się pewne społeczeństwa, towarzystwa, zbory, schadzki, zgromadzenia czyli bractwa, zwane pospolicie de Liberi Muratori czyli des Francs Maçons (wolnych mularzy) lub inném imieniem, stósownie do rozmaitego ięzyka, zostaiące, w których wszelkiéy Religii i sekty ludzie, pod zmyślonym iakimiś pocziwości naturalnéy pozorem, ścisłem zarówno iak tajemném przymierzem, stósownie do praw i ustaw sobie właściwych są połączeni; a względem tego wszystkiego co w zataieniu między sobą czynią, iuż przez ścisłą przysięgę na Biblii wykonaną, iuż przez zagrożenie ciężkimi karami, do zachowania nayściśleyszego milczenia zostaią obowiązani.

Gdy zaś ta iest występku własność, że się utaić nie może, i zawsze głośnym stać się musi; stąd społeczeństwa i schadzki pomienione, do tak wielkiego podeyrzenia prawowiernym stały się powodem, iż wpisać się do nich za iednoż maią dobrzy i cnotliwi, co dać do zrozumienia że się stali złymi i przewrotnymi; gdyby bowiem nic złego w takowych towarzystwach zostaiąc nieczynili, tak bardzo od światła nie unikaliby: która to pogłoska tak się bardzo powszechną stała, iż w wielu królestwach pomienione społeczności, przez władze świecką, iako przeciwné spokojności publicznéy, zakazane, i rostopnie od dawna zabronione zostały.

My tedy uważaiąc wielkie szkody, które z takowych społeczeństw czyli schadzek, nie tylko dla spokojności każdego kraiu doczesnéy, ale osobliwie dla zbawienia dusz ludzkich dzieią się, i że takowe społeczeństwa przeciwią się iawnie tak cywilnym iak kościelnym ustawom: gdy Pismo S. uczy nas, abyśmy we dnie i w nocy na wzór wiernego sługi, i rostopnego czeladki Pańskiéy gospodarza, czuwali, iżby takowy rodzaj ludzi, nakształt złodzieiów domu niepodkopał, lub iako lisy winnicy niezepsuł, czyli raczéy żeby prostych serc nieprzewrócili, i niewinnych skrycie niepozabiali: ażeby zatamować drogę, któraby się przez to otworzyć mogła do popełniania bezkarnie rozlicznych występków, tudzież z innych sprawiedliwych i gruntownych przyczyn nam wiadomych, też społeczności, towarzystwa, zbory, schadzki, zgromadzenia czyli bractwa, zwane pospolicie de Liberi Muratori czyli des Francs Maçons (Wolnych Mularzy) czyli pod innem nazwiskiem zostaiące, z porady niektórych Wielebnych braci naszych S. kościoła [–5–] Rzymskiego Kardynałów, tudzież z naszej woli własnéy, pewnéy wiadomości, i po należytém roztrząśnieniu rzeczy, także z zupełności władzy Apostolskiéy, postanowiliśmy one potępić i zakazać, co też ninieyszą ustawą, która ma mieć swą moc na zawsze, potępiamy i zakazujemy.

Dla czego, wszém w obec i każdemu w szczególności z wiernych Chrystusowych, wszelkiego stanu, kondycyi, urzędu, godności, tak Laikom iak Klerykom, tak świeckim iak zakonnym, których tu wszystkich za wyrażonych w szczególności mieć chcemy, surowo i w duchu świętego posłuszeństwa przykazujemy, ażeby nikt pod żadnym pozorem lub wyszukaną wymówką nieważył się ani śmiał do pomienionych społeczeństw de Liberi Muratori czyli des Francs Maçons (Wolnych Mularzy), lub inaczéy zwanych, wchodzić, one rozszerzać, utrzymywać, i swoich domach lub mieszkaniach, albo gdzie indziéy dawać im przytułek i schronienie, do nich się wpisywać, przyłączać, na nich się znaydować, lub ażeby były zwołane gdziekolwiek, pozwolenia lub sposobności dozwałać, onym w czémkolwiek posługiwać, czyli też radę, pomoc, sprzyianie, iawnie lub tajemnie, wprost lub ubocznie, przez siebie lub przez innych w iakikolwiek sposób dawać; tudzież: innych namawiać, pociągać, wzbudzać, zachęcać lub radzić, ażeby do takowych społeczeństw wpisali się, przyłączyli się, na nich się znaydowali, lub onym w iakikolwiek sposób pomagali i sprzyiali:

— lecz, koniecznie, ażeby od takowych społeczeństw, schadzek, zgromadzeń, czyli bractw, zupełnie unikali, a to pod karą klątwy, która na wszystkich w powyższy sposób wykraczających, bez żadnego poprzedzającego upomnienia i ogłoszenia rozciągać się ma, od którejto klątwy nikt i od nikogo uwolniony być niemoże (niebezpieczeństwo śmierci wyjąwszy) tylko przez nas i naszych następców Biskupów Rzymskich.

Chcemy, prócz tego, i nakazujemy, ażeby tak Biskupi, Przełożeni duchowni, iako i inny ordynaryyną władzę mający, tudzież kacerstw Inkwizytorowie, naprzeciw przestępcom niniejszhey ustawy, iakiegożkolwiek oni byliby stanu, stopnia kondycyi, urzędu, godności, sądownie postępowali, i onych iako bardzo o kacerstwo podeyrzanych, stosownemi karami, hamowali i karali, i tymże, iako i każdemu w szczególności, takowych przestępców sędzić, przyzwoitemi karami hamować i karać, wezwawszy, gdyby do tego trzeba było, pomocy od władzy świeckiey, zupełne pozwolenie daimy.

[–6–] Niechże więc nikt niepoważa się z ludzi téy naszhey ustawy, potępienia, rozkazu, zakazu i zabronienia naruszać, albo się onemu zuchwale sprzeciwiać: czego gdyby się poważył, gniewu i nienawiści Wszechmogącego Boga, i błogosławionych Piotra i Pawła, Apostołów iego, niech wie iż nie uydzie.

Dano w Rzymie, u Ś. Maryi Większhey, roku P. 1738 dnia 28 Kwietnia, Biskupstwa naszego osmego roku.

Nie przestał atoli na tem ś. p. Benedykt XIV, nasz również Poprzednik. Wiadome bowiem mu było iż wielu odzywało się, że klątwa w liście Klemensa oddawna zmarłego na Masonów rzucona ustała, dla tego iż Benedykt owego listu wyraźnie niepotwierdził. Było to wprawdzie niedorzecznością utrzymywać, że ustawy od dawniejszych Papieżów wydane ustaia, gdy nie są od następców ich potwierdzonemi; i pomimo tego, wiadomem było, że Benedykt nieraz ustawę Klemensa potwierdził: osądził atoli Benedykt za rzecz potrzebną, i tę wycieczkę Sektarzy zniweczyc, co i uczynił wydaniem nowhey ustawy, która się zaczyna od słowa = Providas = 18 Marca 1751 roku, w której ustawę Klemensa, co do słowa, w formie szczególney, i nayobszerniejszhey potwierdził. Ta zaś iest ustawa Benedykta:

Benedykt Biskup, sługa sług bożych. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Przejorne Biskupów Rzymskich, poprzedników naszych, prawa i ustawy, nietylko te które dla dawności czasu lub niedbalstwa ludzkiego mogłyby poyść w niepamięć i zaniedbanie, ale i te nawet które niedawno co ogłoszone, zupełną swą moc i ważność mają, z powodu sprawiedliwych i ważnych przyczyn, nową powagi naszhey opieką stwierdzić i wesprzeć za rzecz potrzebną uznaiemy.

Wprawdzie ś. p. Poprzednik nasz Klemens XII, przez swóy Apostolski list roku Pańskiego 1738, dnia 28 Kwietnia, Biskupstwa swego roku osmego, wydany, i do wszystkich wiernych Chrystusowych podpisany, którego takowy iest początek: In eminenti: pewne społeczności, [–7–] towarzystwa, zbory, schadzki, zgromadzenia czyli bractwa, pospolicie zwane de Liberi Muratori, lub des Francs Maçons (Wolnych Mularzy) lub innemi nazwiskami będące, w niektórych królestwach wówczas powstałe, znacznie rozkrzewione, i codziem się pomnażaiące, nazawsze potępił i onych zakazał; przykazuiąc wszystkim i każdemu z osobna wiernym Chrystusowym, pod karą klątwy, żadnego upomnienia i ogłoszenia niepotrzebuiącey, od którejto klątwy (sam przypadek niebezpieczeństwa śmierci wyjąwszy) nikt oprócz samego Biskupa Rzymskiego podówczas na stolicy Ś. Piotra zasiadaiącego nie mógłby rozgrzeszyc: ażeby się nikt nieważył ani śmiał w takowe towarzystwa wchodzić, one

rozszerzać, utrzymywać, przyjmować, ukrywać, do nich się wpisywać, przystawać, lub na nich być obecny, iak to w tymże liście obszerniey i iaśniey iest wyrażono.

Gdy zaś, iakośmy się dowiedzieli, znaleźli się niektórzy, którzy śmieli twierdzić i z tem się odzywać, że wspomniona kara klątwy, od poprzednika naszego, iak się wyżej uyrzało, postanowiona, iuż teraz nieobowiązuie, a to dla tego, że przez nas potwierdzoną nie była: iakoby ważność ustaw Apostolskich od naszych Poprzedników uczynionych, wyraźnego potwierdzenia od następcy na Biskupstwo wymagała.

Gdy także niektórzy pobożni i Boga się boiący ludzie, przestrzegali nas, iż dla uśmierzenia wszelkich potwarczych wykrętów, i okazania, że iednegoż zdania i woli z naszych poprzednikiem iesteśmy, byłoby nayprzywoiciéy, abyśmy tegoż poprzednika naszego ustawę na nowo powagą naszą stwierdzili.

My, lubo dotąd wielu z wiernych Chrystusowych, którzy pomienionéy ustawy przepisy zgwałcili, prawdziwie pokutującym i skruszonym, tudzież przyrzekającym iż od takowych społeczeństw potępionych odstąpią, i więcéy do nich niewrócą, rozgrzeszenia od zaciągnionéy klątwy, tak w dawniejszym czasie nieraz, iako osobliwe w przyszłym roku Iubileuszowym użyczyliśmy: iuż dając pozwolenie Penitencyaryuszom od nas ustanowionym, ażeby takowego rodzaju pokutnikom, którzy się do nich udadzą, tegoż rozgrzeszenia w naszym imieniu i władzy udzielić mogli; iuż też przykładając należytéy czynności i pilności, ażeby należący do tego Sędziowie i Trybunały, na przestępców teyże ustawy przyzwoite wymierzali kary, czego też oni, iak nam wiadomo, nieraz dopełnili. Lubośmy zatem nie tylko iakiekolwiek, lecz oczywiste i niewątpliwe dali dowody, z których [-8-] zdania naszego i postanowienia woli naszéy względem kary przez poprzednika naszego Klemensa, którąśmy wyżej wypisali, postanowionéy, iż ona ma i teraz swoją zupełną moc i ważność, dochodzić można było; iezeli zaś iakowe mimo tego opaczne o nas mniemanie nastąpić mogło, My niém bezpiecznie wzgardzić moglibyśmy, i sprawę naszą sprawiedliwemu Sądowi Wszechmogącego Boga polecić, pamiętając na one słowa, niegdyś we mszy Ś. używane: "Spraw, prosimy Panie, ażebyśmy na złych ludzi niezważali obmowy, lecz wzgardziwszy takową zbrodnią błagamy cię, abyś nam niesprawiedliwemi szkalowaniami trwożyć się niedopuszczał, ani też zdradliwemi pochlebstwy nie dał się ułowić, ale raczéy to co rozkazuiesz pozwól nam miłować"; iak to iest wyrażono w starym Mszale, który przyznaią Ś. Gelazyuszowi poprzednikowi naszemu, a który ś. p. Wielebny Kardynał Józef Marya Thomasius wydrukować kazał, we mszy mającéy napis: Naprzeciw oszczercom.

Aby iednak niemówiono, żeśmy co potrzebnego nieostrożnie opuścili, przez co moglibyśmy łatwo kłamliwym potwarzom przeszkodzić, i usta zamknąć; naradziwszy się wprzód z niektórymi z pomiędzy wielebnych braci naszych Ś. kościoła Rzymskiego Kardynałów, też poprzednika naszego ustawę, co do słowa iak iest wyżej położona, w formie wyraźnéy, która z pomiędzy wszystkich za nayobszernieyszą, i naydokładnieyszą uważać się może, potwierdzić postanowiliśmy: iakoż onę z należytym rozmysłem i z zupełności władz naszéy Apostolskiéy, terażnieyszym naszym listem we wszystkim i zupełnie, tak iakbyśmy ią sami, naszą powagą i naszym imieniem świeżo co wydali, potwierdzamy, wznawiamy, i żeby na zawsze obowiązywała, chcemy i rozkazuiemy.

Z pomiędzy zaś nader ważnych pomienionego zakazu i potępienia w zwyż przywiedzionéy ustawie wyliczonych przyczyn, pierwsza iest: że do takowych społeczności i schadzek, wszelkiéy Religii i sekt ludzie przypuszczeni bywają; z czego iak wielka szkoda dla Religii katolickiéy następuje, każdy łatwo zrozumieć może. Druga przyczyna iest, ścisły i

niedocieczony sekret, z którym chowaią to wszystko, co się na ich schadzkach dzieie, do czego słusnie przystosować można to, co Cecyliusz Natalis u Minucjusza Felixa, choć w innéy rzeczy, wyrzekł: Rzeczy uczciwe zawsze się iawnie dział zwykły, występki szukaia zataienia. Honesta semper publico gaudent, scelera secreta sunt. Trzecia przyczyna iest przysięga, którą się obowiązuią do zachowania nayściślejszego sekretu: iako gdyby godziło się komu [-9-] obietnicą iaką lub przysięgą zastawiać się, od wyznania tego wszystkiego o co się go zapytuie prawa zwierzchność, ażeby wyrozumiała czyli w takowych schadzkach niedzieie się co takiego coby było Religii lub kraiowi i iego prawom przeciwnego. Czwarta przyczyna iest, że takowe społeczeństwa nie tylko cywilnym ale i kościelnym prawom wyraźnie się przeciwia; ponieważ prawo cywilne wszystkie towarzystwa i zgromadzenia mimo zezwolenia władzy publiczney zebrane znosi i zakazuie, iak to można wiedzieć w Pandektach, księdze 47, tytule 22, de collegiis et corporibus illicitis, i w sławnym liście Pliniusza Cecyliusza wtórego, który iest 97 księgi 10, w którym ogłasza, że wyrokiem swoim Cesarze zakazali żeby żadne społeczeństwa i schadzki bez przyzwolenia panującego niemogły bydź czynione i utrzymywane. Piąta przyczyna, że w wielu królestwach wspomniane towarzystwa i zgromadzenia ustawami kraiowemi zakazane i zabronione zostały. Wreszcie, że wszyscy cnotliwi i światli mężowie pomienione społeczeństwa i schadzki naganiaia, i wpisuiących się do nich za złych i zepsutych poczytuia.

Nareszcie tenże poprzednik w przytoczonéy wzyź konstytucyi, Biskupów, przełożonych duchownych, i innych ordynaryyną władzę maiący zachęca, ażeby, dla iéy wykonania, nieomieszkiwali wzywać, gdyby tego było potrzeba, świeckiey władzy.

Co wszystko, tak w ogólności iak w szczególności, nietylko potwierdzamy, i tymże przełożonym kościelnym wzyź wyrażonym do wykonania zalecamy, lecz sami, stosownie do obowiązku naszego urzędu Apostolskiego, terażniejszym listem naszym wszystkich katolickich panuiących, tudzież wszelakie zwierzchności, dla łatwiejszego wykonania niniejszéy ustawy, pomocy i wsparcia wzywamy i usilnie wymagamy, zwłaszcza gdy wszyscy panuiący i zwierzchnicy postawieni są od Boga aby byli obrońcami wiary, i opiekunami kościoła, i że ich iest powinnością wszelakimi, iakie maią w swéy mocy, sposobami starać się ażeby ustawom Apostolskim powinne posłuszeństwo i wszelaka podległość okazywana była; co im też zebrani na soborze w Trydencie Oycowie, na Sessyi 25, w rozdziale 20, przypomnieli, a ieszcze dawniey bardzo wybornie Karol W., Cesarz, w swoich ustawach kapitularnych, w tytule 1, w rozdziale 2, gdzie, nakazawszy wszystkim swoim poddanym kościelnym ustaw zachowanie, to przydaie: Żadną miarą poiać niemożemy, iakim sposobem wierni nam być mogą którzy Bogu niewiernymi i swym kapłanom nie[-10-]posłusznymi się okażą. Dla czego wszystkim w swoich państwach rządcom i ministrom zalecał, ażeby do powinnego posłuszeństwa ku prawom kościelnym każdego przynaglali i ciężkie kary na tych postanowił, którzyby tego dopełnić omieszkiwali, między innemi to przydaiać: że iesliby w téy mierze (czego się niespodziewa) znaleźli się niektórzy niedbali i nieposłuszni, niech będą pewni, że nietylko żadnych urzędów w Cesarstwie sprawować, choćby też naszymi synami byli, ani też w pałacu naszym mieysca, ani towarzystwa i obcowania żadnego z nami lub przy nas zostaiącymi, mieć nie będą mogli, lecz do sądu, dla surowego ukarania, pociągnieni zostaną.

Żądamy tedy, ażeby list nasz niniejszy, przepisany, nawet drukiem ogłoszony, ręką którego publicznego pisarza stwierdzony, i pieczęcią osoby duchownéy, godność iakową kościelną posiadaiący, umocowany, taką miał wiarę wszędzie, iakiéy iest godzien sam list oryginalny, gdyby komu gdzieżkolwiek był obwieszczony i pokazany.

Niechże więc nikt niepoważa się z ludzi, téy naszéy ustawy, zatwierdzenia, odnowienia, wezwania, wyroku, i woli, naruszać, albo zuchwale onéy się sprzeciwiać. Czego gdyby się poważył, gniewu i nienawiści wszechmogącego Boga, i błogosławionych Piotra i Pawła, Apostołów iego, niech wie, iż nie ujdzie.

Działo się w Rzymie, u S. Maryi Większéy, roku Pańskiego 1751 dnia 18 Marca, Papiestwa naszego 11 roku.

Oby byli ci, którzy wówczas styr rządu trzymali, tyle owe poważali ustawy, ile całość kościoła i państw wymagała. Oby byli mieli to przekonanie, że w Biskupach Rzymskich, Piotra Świętego następcach, nie tylko rządców powszechnego kościoła i nauczycieli, lecz niemniéy godności panujących gorliwych obrońców, i naypilniejszych względem niebezpieczeństw zagrażających przestrzegaczów, upatrywać byli powinni. Oby użyli byli swéy władzy do wytępienia sekt, których zabójcze zmywy były im przez stolicę Apostolską odkryte. — Już w owym czasie byliby ie wykorzenili. Lecz gdy, bądź to przez zdradę sektarzy, chytrze tających swoje niegodziwe zamiary, bądź przez nieroztropne niektórych rady, sprawy téy zaniedbali, lub przynajmniéy zbyt opieszale około niéy chodzili, — z dawnych owych sekt massońskich — które w swoim przedsięwzięciu nigdy nieustawały, mnóstwo innych wylęgło się sekt nad tamte bezbożniejszych i zu[-11-]chwalszych. Wszystkie zaś te na łono swoje zgromadziła sekta Węglarzy, która we Włoszech i w innych krajach miana była za sektę główną, i na rozliczne gałęzie różnych imion podzielona, z największą zaciętością przeciw religii katolickiéy, i przeciw wszelkiéy naywyższéy i prawéy władzy cywilnéy walczyć przedsięwzięła. Od téy klęski, Włochy, i inne kraie, i państwo kościelne (od którego, za uchycieniem rządu papieżkiego, z obcymi naiezdnikami wcisnęła się była) usiłując ś. p. poprzednik nasz Pius VII uwolnić, Karbonarów czyli Węglarzy sektę, iakimkolwiek wreszcie w różnych mieyscach, ięzykach zwaną byłaby imieniem, pod naysurowszemi karami potępił, w ustawie wydanéy 13 Września 1821 roku, która od tych słów się zaczyna = Ecclesiam a Jesu Christo = którą także ustawę w list nasz niniejszy wciągnąć postanowiliśmy. I oto iéy słowa:

Pius Biskup, Sługa Sług Bożych. Na wieczną pamiątkę. Kościoła, od Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela na niewzruszonéy opoce zbudowany, i przeciw któremu, według obietnicy samego Chrystusa, nie przemogą nigdy piekielne mocy, od tyłu częstokroć i tak strasznych nieprzyjaciół był napastowany, iżby się przychodziło obawiać, ażeby, ich mocą, wybiegami i chytrnością otoczony, nie upadł, — gdyby nie zachodziła owa Boska nieodmienna obietnica. Co się zaś dawniéy, wydarzyło, to się także szczególniéy dzieie w tym naszym oplakany wieku, który, podług tak dawnego Apostolskiego przepowiedzenia, ostatecznym owym czasem bydz wydaie się w którym przyyda oszczercy chodzący w niezbożnościach według pożądlivosti swoich. Nikomu bowiem nietayno, co za mnóstwo ludzi złośliwych spiknęło się w czasach tych nayzawilszych naprzeciw Bogu i iego pomazańcowi, którzy do tego szczególniéy zmierzaią celu, ażeby, pod płaszczem Filozofii, przez czcze omamienie uwiodłszy wiernych, i od nauki kościoła tychże odstrychnąwszy, sam kościół, choć nadaremnie usiłowaniami, osłabili i obalili, czego aby snadniéy mogli dopiąć, natworzyli zgromadzeń taynych i sekt ukrytych, za których pomocą mieli nadzieię łatwiéy pociągnąć wielu do swych Towarzystw spiskowych i zbrodniczych.

Już dawniéy ta święta Stolica wykrywszy takowe sekty, iawnym i otwartym głosem przeciwko tymże się odkazała, i wyiawiła uknowane przez nie potaiemnie przeciwko Religii, iakoteż przeciw towarzyskiemu porządkowi, zamiary. Już dawniéy wszystkich obudzała czynność, aby się na ostrożności mieli, iżby tako[-12-]wym sektom niedozwalano działać, co

złośliwie zamierzyły. Lecz należy ubolewać, że tym Stolicy Apostolskiéy staraniom nie odpowiedział zamierzony skutek. A gdy złośliwi ludzie niepoprzestali przedsięwzięć ułożonych, to zrządziło tyle złego, któregośmy się napatrzyli sami. Owszem ludzie ci, których duma coraz wzrasta, w nowe nawet tajne związki wchodzić się ośmielili.

Nadmienić tu wypada, że Towarzystwo niedawno zawiązane, obszernie w krajach Włoskich i innych rozgałęzione, chociaż się na mnóstwo sekt podzieliło, i, w miarę ich odmienności, rozmaite sobie poniekąd poprzybierało nazwiska, co do interessu, wspólności zdań, i zbrodni, przez pewny związek jedném iest. Udaią oni wprawdzie szczególne poważanie i dziwną niby przychylność ku katolickiéy Religii, osobie Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela i nauce, którego nawet Towarzystwa swojego Naczelnikiem i Wielkim Mistrzem niekiedy nazywać niezbożnie poważają się. Ale mowy ich, iak strzały oliwą napuszczone, do tego celu zmierzają, iakby bezpieczniéy zabijać nieostrożnych, sztuką ludzi chytrych, którzy przychodzą w owczéy odzieży, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami.

Jakoż nayokropniejsza owa przysięga, którą naśladowując po części dawnych Pryscyllianistów, obowiązują się w żadnym przypadku nigdy nic nie wydać nienależącym do Towarzystwa, cokolwiekby się mogło tegoż dotyczyć, ani się w tém udzielać niższym stopniom coby się do wyższych ściągają, nadto potajemne owe schadzki nieprawe, które miewają zwyczajem kacerskim, przybieranie do swego związku osób wszelkiego wyznania i błędu, chociażby oprócz nic tego więcéy nie było, dostatecznie przekonywają — że pomienione ich mowy na żadną nie zasługują wiarę.

Lecz ani domysłów, ani dowodów nie trzeba, aby ocenić ich mowy, iakieśmy wskazali wyżej. Xięgi przez nich drukowane, opisujące co się na schadzkach wyższych zwłaszcza stopni działać zwykło; ich katechizmy, ustawy i inne autentyczne, wiary naygodniejsze, dowody — iakoteż zeznania tych, którzy do Towarzystwa należąc, toż porzucili, iego błędy i podstępny prawym władzom wyjawili, dowodzą oczywiście, że Węglarze do tego osobliwie dążą, aby każdemu nadać rozległą wolność według własnego wymysłu i fantazyi sądenia o Religii, któ[13]rą wyznaię, obojętność zaś zaprowadziwszy względem Religii (nad co ledwie coś zgubniejszego można wymyślić) ażeby Jezusa Chrystusa mękę niegodziwemi iakimiś obrządkami zbezczcili i znieważali, żeby kościelnymi Sakramentami (w miejsce których inne od siebie wymyślane przez zbrodnią nayszkaradniejszą podsuwać zdawają się) i samemi Religii katolickiéy tajemnicami gardzili, i żeby obalili tę świętą Apostolską Stolicę, względem której, iako słyńcący zawsze Apostolskiéy władzy powagą, osobliwszą iakąś pałają nienawiścią, i ziadliwym sposobem zgubę iéy knują.

Niemniéy iest z tychże dowodów wiadomo, iak zbrodnicze są prawidła moralności, których Towarzystwo Węglarzy uczy, chociaż się śmiało chlubi, że nakazuje swym naśladowcom miłość bliźniego, praktykuje wszelkiego rodzaju cnoty, i naytroskliwiéy występków się chroni. I tak, sprzyia ono bezczelnie roszkom lubieżności, pozwala zabić każdego, któryby, iak się to wyżej rzekło, nie dochował zaprzysiężonego sekretu: a chociaż Xiążę Apostołów Piotr Święty przykazuje, ażeby chrześciance wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu, dla Boga, podległymi byli, czyli królowi, iako panującemu, czy Naczelnikom, iako od niego posłanym i t. d., Paweł Apostoł zaś zaleca, ażeby wszelka dusza władzom wyższym była poddana; — to przecież towarzystwo naucza: że wolno iest podniosłszy rokosz wyzuć z władzy królów i wszelkich władzców, których, z pokrzywdzeniem naywiękším, zwykle zowie tyranami.

Te są i inne tego Towarzystwa prawidła i zasady, w skutku których, takie w krajach Włoskich niedawno Węglarze popełniali zbrodnie, iż zacnym i pobożnym ludziom głęboki zrządzili

smutek. My przeto, iako stróż domu Izraela, którym iest kościół Boży, którzy, z pasterskiego naszego obowiązku, przestrzegać powinniśmy, ażeby trzoda pańska, z Nieba nam powierzona, iakowéy nie poniosła szkody, sądzimy, iż w rzeczy tak ważnéy nie możemy się wstrzymywać od powściągnięcia niecných usiłowań tych ludzi. Wzrusza nas nadto przykład sławnéy pamięci Klemensa XII i Benedykta XIV, poprzedników naszych, z których pierwszy dnia 28 Kwietnia 1738 Bullą zaczynającą się od słowa: In eminenti, drugi dnia 18 Maia 1751 roku Bullą zaczynającą się: Providas, potępili i zakazali Towarzystwa dei liberi Muratori czy Francs Maçons, to iest Wolnych Mularzy, czyli pod iakiemkolwiek imieniem, podług różności narodów i ięzyków, zwane: których to Towarzystw podobną [-14-] odnogą, a bez wątpienia naśladowaniem, ta Węglarzy sekta uważać się ma. I aczkolwiek iuz wydanemi dwoma przez nasz Sekretoryat Stanu edyktami, zakazaliśmy surowo tego Towarzystwa, wszakże idąc za przykładem pomienionych poprzedników naszych, sądzimy potrzebą uroczystszym sposobem postanowić surowe na toż Towarzystwo kary, zwłaszcza że się pospolicie upierają Węglarze iakoby owemi dwiema Klemensa XII i Benedykta XIV ustawami obiętymi nie byli, i ani wyrokom, ani karom w nich wyrażonym nieulegają.

Po wysłuchaniu więc zdania zwołanego na tém zgromadzeniu Wielebnych Braci naszych Kardynałów świętego Rzymskiego kościoła, za ich radą, iako też z własnego przekonania i pewnéy wiadomości, po dojrzałym rozstrząśnieniu, naszą i Apostolskiéy władzy zupełną mocą, wspomniane Towarzystwo Węglarzy, lub iakiem bądź zwane imieniem, niemniéy iego zgromadzenia, związku, zbierania się, skupiania i schadzki, potępić i zakazać postanowiliśmy i zawyrokowali; iakoż ninieyszą wieczystemi czasy obowiązywać mającą uchwałą potępiamy i zakazujemy.

I z tychto powodów, wszystkim prawowiernym w ogóle i w szczególności iakiego bądź stanu, stopnia, urodzenia, urzędu, dostojności i przodkowania, osobom świeckim i duchowieństwu tak świeckiemu iak i zakonnemu, nawet szczególnéy wzmianki i wyłączonego wyrażenia godnym, ściśle i pod posłuszeństwem przykazujemy: ażeby nikt, pod żadnym pozorem lub wyszukaną przyczyną nie śmiał i nieważyl się do wspomnionego Towarzystwa Węglarzy lub inaczéy nazwanego wchodzić, to rozszerzać, onemu sprzyiać, w domach lub zabudowaniach albo gdziekolwiek przyymować i ukrywać, do niego i iakiego bądź iego stopnia zapisywać się, przyłączać i bydź mu obecnym, wspierać lub podawać sposobność aby gdziekolwiek było zwołane, w czémkolwiek mu uczynić przysługę, udzielać rady, pomocy, okazywać przychylnóść iawnie lub skrycie, wprost przez siebie albo pośrednio przez innych, sposobem iakimkolwiek, iako też innych zachęcać, wprowadzać, zwabiać i namawiać, ażeby do tego Towarzystwa lub którego bądź iakiego stopnia zapisali się, zarachowali, lub byli mu przytomnymi, albo one zasilali i temuż pobłażali; zgoła, aby od tego Towarzystwa i iego zgromadzeń, zeyścia, zbierania się, czyli schadzek, zupełnie wstrzymać byli obowiązani [-15-] jni, pod karą klątwy przez wszystkich, iak wyżéy przeciwnie działających zaciągnionéy tym samym postępkem, bez żadnego innego oświadczenia, a od którój nikt, przez nikogo iak tylko przez nas, czyli Rzymskiego Biskupa w swym czasie istnącego, wyiąwszy przypadek niebezpieczeństwa śmierci, dobrodzieystwa rozgrzeszenia nie może dostąpić.

Zalecamy nadto wszystkim pod taką klątwy karą nam i Rzymskim Biskupom, następcom naszym, zastrzeżoną, iż są obowiązani donosić Biskupom lub komu innemu, do kogo to należyć będzie, tych wszystkich, o którychby powzięli wiadomość, że do tego Towarzystwa należą, albo się iakimkolwiek z wymienionych wyżéy występków splamili.

Nareszcie, aby wszelkiéy błędu obawie zapobiedz skuteczniéy, potępiamy i zakazujemy wszystkie węglarskie iak zowią katechizmy i xięgi, w których opisują sami co się pod czas

schadzek ich dzieie, iakoteż ich ustawy, prawa i xiążki wszystkie na ich obronę wydane, czyli one są drukowane, lub w rękopismach; iakoż wszystkim wiernym pod tąż samą większą kłątwy karą, tymże sposobem zastrzeżoną, zakazujemy xiąg pomienionych, czyli z nich którekolwiek, czytać lub zatrzymywać, i zalecamy, aby takowe albo Biskupom mieyscowym, lub komu innemu, do kogo ich odebranie z prawa należy, wydali niezawodnie.

Mieć przeto chcemy, ażeby kopia niniejszėj naszėj uchwały, nawet drukowana, ręką którego publicznego Urzędnika, podpisana i pieczęcią osoby, dostojnością kościelną zaszczyconėj opatrzona, skoroby okazaną była, też samę zupełnie miała wiarę, iaka się samemu oryginałowi należy.

Nikomiu zatem z ludzi niegodzi się niniejszego pisma naszego, oświadczenia, kłątwy, zalecenia, rozkazu i zabronienia, naruszać, lub onemu sprzeciwiać się zuchwale i lekkomyślnie. O co ieżeliby się ktokolwiek pokusić odważył, wiedzieć ma, iż wszechmocnego Boga i SS. Piotra i Pawła Jego Apostołów niełaskę ściągnie.

Dano w Rzymie, u S. Maryi Większėj, roku wcielenia pańskiego tysięcznego ośmsetnego dwudziestego pierwszego dnia 13 Września, Papiestwa naszego XXII roku.

Wkrótce po wydaniu téy ustawy przez Piusa VII, My, bez żadnych naszych zasług, na stolicę S. Piotra zostawszy wyniesieni, natychmiast użyliśmy wszelkiéy pilności na wykrycie iaki był stan sekt tajemnych, iaka ich liczba, iaka siła. Tego dochodząc łatwośmy poznali wzrosłą ich rozwiążłość naybardziéy liczbą nowych sekt pomnożoną. Z nich na szczególniejszą uwagę zasługuie ta która się akade[-16-]micką czyli uniwersytecką nazywa dla tego że założyła sobie mieszkanie i znalazła przytułek w wielu uniwersytetach, — gdzie młodzież przez niektórych nauczycieli, nie nauczając lecz zepsuąc ją usiłujących, teyże sekty tajemnicami, które słusznie tajemnicami bezbożności nazywać by się powinny, iest napawaną i do wszelkich zbrodni usposabianą.

I ztąd to pochodzi, że nawet po tak długim czasie, którego pochodnie zdradziectwa w Europie od tajemnych sekt przez ich zwolenników zapalone i rozniesione, po odniesionych od naypotężniejszych Europy monarchów świetnych zwycięstwach, które ie miały potłumić, zbrodnicze iednakowoż ich usiłowania końca niewzięły. W tych bowiem samych krajach, w których dawne burze umilknąć zdawały się, iakieyże niemasz obawy o nowe zamachy i zaburzenia które owe sekty knują nieustannie? Jakieyże trwogi nieczynią zaostrzone okrutne sztylety, które utapiaią w sercu tych których na śmierć wskazały? iluz, i iak ostrych częstokroć środków użyć, pomimowolnie nawet, zmuszeni są rządzcy tychże krajów, ażeby publiczną spokojność zabezpieczyli?

Ztąd to wypływaią nayokropniejsze klęski którei wszędzie prawie kościół iest trapiiony, a których bez boleści i głębokiego smutku wspomnieć niemożemy. Naybezwstydniéy zbiiane są nayświętsze iego nauki i przykazania; w pogardę podaną iest iego powaga; a pokóy iego i szczęśliwość, którey miałby prawo używać, nie tylko doznaie zamieszania lecz zupełnie iest niweczony.

Ani powątpiewać można aby wszelkie to złe i inne klęski, których niewspomnieliśmy, tym tajnym sektom mieliśmy bezdowodnie i potwarczo przypisywać. Xięgi, które o Religii i rządach krajowych zwolennicy tych sekt popisali, w których panowaniem pogardzą, maiestat blużnią, a Chrystusa zgorszeniem, lub głupstwem nazywaią; a nawet iakby żadnego Boga nie było, i dusza człowieka wraz z ciałem ginęła nauczaią: pisma i ustawy, podług których swoje

zamachy i układy wykazują; iawnie dowodzą że to wszystko cośmy wspomnieli, i co do prawych władz zniweczenia i do zupełnego obalenia kościoła ściągają się, od nich pochodzi. Wątpić także bynajmniej o tym nie można, że sekty te, chociaż co do imienia różne, niegodziwym atoli nayoobierzliwszym przedsięwzięciem, są z sobą połączone.

Co gdy tak jest, My za obowiązek sobie poczytuujemy, znowu tajemne te sekty potępić, tak dalece, iżby żadna z nich chęć się nie mogła że iéy wyrok nasz Apostolski niedosięgnął, i ażeby pod tym pozorem nieostrożnych i mniéy przeczor[–17–]nych w obłąkanie wciągać zdolną nie była. Za radą przeto wielebnych braci naszych Świętego Rzymskiego kościoła Kardynałów, i niemniéy z własnéy woli, i z pewnéy wiadomości, i po rozważeniu dojrzałem wszelkich tajnych towarzystw, teraz istniejących iako i tych które może na przyszłość zawiązanemi zostaną, a które to przeciw kościołowi i naywyższym władzom cywilnym cośmy wyżéy wspomnieli za przedmiot sobie obiorą, iakiegokolwiek byłyby imienia, nazawsze zakazujemy pod temiż karami, iakie wyrażone są w listach poprzedników naszych w téy ustawie naszéy przytoczonych, które wyraźnie potwierdzamy.

A przeto wszystkim w powszechności i w szczególności wyznawcom Chrystusowym wszelkiego stanu, stopnia, kondycji, rzędu, godności, i dostojęstwa, laikom, i duchownym, tak świeckim iak i zakonnym, szczególnego nawet i osobistego wzmiankowania i wymienienia godnym, surowo, i w moc świętego posłuszeństwa, rozkazujemy: ażeby nikt pod żadnym pozorem lub wymyślonym tytułem nieśmiały i nieważyły się, w wymienione towarzystwa, iakiemkolwiek imieniem nazwane, wchodzić, lub one rozszerzać, tymże pobłażać i do swoich domów lub gdzie indziéy przyjmować, oneż ukrywać, w nie i wszelkie ich stopnie wpisywać się, przyłączać się, ani też wpływać, albo władzę, bądź sposobność im ułatwiać, aby gdzie były zwołane, iakązkolwiek usługę onym wyrządzać czyli inaczéy radę, pomoc, bądź względy iawnie bądź sekretnie, wprost, bądź ubocznie, przez siebie, lub przez innych, w iakimkolwiek sposobie dawać, ani też innych, zachęcać, naprowadzać, używać, i doradzać ażeby w też towarzystwa albo w ich iakiekolwiek stopnie wpisywali się, do nich się łączyli, w nich znaydowali się, bądź też iakimkolwiek sposobem pomoc i względy onym wyświadczać, — lecz aby wszelkim sposobem od tychże towarzystw, ich społeczeństw, zgromadzeń, połączeń, lub schadzek wstrzymali się nakazujemy i ich się schronili, pod karą klątwy na wszystkich iako wyżéy przeciwiających się, — samym skutkiem, bez wszelkiéy deklaracyi zaciągającéy się, od którój nikt przez nikogo iak tylko przez nas samych czyli Biskupa Rzymskiego kościołem rządzącego, wyjąwszy przypadek śmierci, łaski rozgrzeszenia otrzymać nie może.

Rozkazujemy, oprócz tego, wszystkim pod tąż karą klątwy nam i Biskupom Rzymskim następcom naszym rezerwowanéy, ażeby obowiązani byli donosić Biskupom lub innym do których należy, tych wszystkich, o których wiedzieć będą, iż w te towarzystwa się zapisali, lub iakową zbro[–18–]dnią z tych które dopiero były wspomniane zmazali się.

Nadewszystko zaś potępiamy i za nieważną ogłaszamy ową bezbożną i zbrodniczą przysięgę, którą się obowiązują téy sekty zwolennicy, że nikomu nic niewyjawią co się tychże sekt dotyczy, i że ukarzą śmiercią tych towarzyszy, którzyby co przełożonym duchownym lub świeckim wyjawili. Przebóg? Czyć nie jest zbrodnią, używać przysięgi, która się iedynie w rzeczach ucziwych wykonywać powinna, iako obowiązku, do niegodziwego zabójstwa i pogardy władzy tych, którzy kościołem, lub prawą społecznością cywilną rządząc, powinni rozpoznawać to na czém ich dobro polega? Czyliż nie jest naywyższą niegodziwością i nieprawością nazywać Boga iakoby świadkiem i poręcznikiem zbrodni? Bardzo słusznie oycowie III Soboru Laterańskiego mówią w kanonie 3. Nie przysięgą ale

krzywoprzysięstwem trzeba nazwać to co przeciw dobru kościoła i Świętym oycom ustanowionem zostało. I nie do zniesienia jest niektórych z owych ludzi bezczelność i szaleństwo, którzy nie tylko w sercu ale i jawnie w pismach publicznych twierdzą, że nie masz Boga, śmieją iednakże wymagać przysięgi od tych których do swoich sekt przyymują.

Tośmy postanowili dla zawściągienia i potępienia tych wszystkich szalonych i zbrodniczych sekt. A teraz nie tylko prosimy ale i błagamy waszëy pomocy czcigodni Patryarchowie, Prymasi, Arcybiskupi i Biskupi; pilnujcie sami siebie i wszystkiëy trzody, nad którą was duch S. postanowił Biskupami abyście rządili kościołem Bożym. Bo wpadną na was wilcy drapieżni niefolgując trzodzie: ale nieobawiajcie się i nieceńcie życia waszego drożëy nad siebie samych. Wiedźcie że od was naywięcëy zależy, wytrwałość w religii i dobrych obyczajach ludów wam powierzonych. Bo choć żyjemy za dni złych i w tym czasie w którym wielu niemoże cierpieć zdrowëy nauki, iednakże wielka liczba wiernych zachowuje szacunek dla swoich pasterzów których uważa iako prawdziwych Ministrów Chrystusowych i szafarzów tajemnic Bożych. Używajciez téy powagi na pożytek owiec waszych, iaką, z nieskończonëy dobroci Boskiëy, macie nad ich umysłami. Daycie im poznać zdrady sektarzów, i z iak wielką pilnością towarzystwa ich i zrad unikać powinni. niech, za przewodnictwem i nauką waszą obrzydzą sobie bezecną naukę tych którzy nayświętsze tajemnice religii i nayczcigodniëysze roskazy Chrystusa wyszydzą, a wszelką prawą władzę zniszczyć usiłują. Odzywamy się do was słowy poprzedni[-19-]ka naszego Klemensa XIII z listu iego powszechnego do wszystkich Patryarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów katolickiego kościoła, z dnia 14 Września 1758 roku: "Przebóg! napelniemy się mocą sądu i męstwa Ducha S., abyśmy iako psy nieme, szcekać niemogące nie podali na łup trzod naszych, a owiec naszych, na pożarcie dzikim bestyom. Niech nas nic nie odstrasza od żadnëy walki za chwałę Bożą i zbawienie dusz ludzkich. Pomniemy na tego który przeciw sobie tychże samych pocisków od grzeszników doświadczył. A iezelibyśmy się ulękli zuchwalstwa bezbożników, iuż straciliśmy władzę Biskupstwa, iuż po powadze Boskiëy, którąśmy odebrali do zarządzania kościołem, iuż nie tylko istotę ale i same nazwisko chrześcian tracimy, iezeliby do tego przyszło, żebyśmy się ulękli grózb i zamachów zaprzedańców piekielnych."

Nayusilniëy błagamy i waszego wsparcia naymilsi w Chrystusie synowie nasi katolicy Xiążęta, których szczególniëy i oycowskim sercem kochamy. Wspomniycie na słowa Leona Wielkiego, któregośmy powagę i imię, lubo niegodni, odziedziczyli, iakich użył pisząc do Leona Cesarza: "Powinieneś zwrócić na to uwagę, że władza królewska nie dla samego doczesnego zarządzenia, ale bardziëy na obronę kościoła jest ci daną, żebyś, powściągając niegodziwe usiłowania, dobrych ustaw bronił, a przywracał pokóy tam, gdzie iakie zamieszanie nastąpiło." Już dziś w tym stanie rzeczy zostają, że nie tylko dla obrony religii katolickiëy ale i utrzymania tak waszego iako też i ludów berłu waszemu podległych bezpieczeństwa, powinniście zawściągnąć takowe sekty. Bo sprawa religii naybardziëy w tym czasie z dobrem społeczeństwa doczesnego tak mocno jest połączona, iż w żaden sposób oddzielić się nieda; gdyż zwolennicy sekt, równie religii iako i waszëy władzy są nieprzyjaciółmi: przeciw obudwom powstają, obedwie zniweczyć usiłują. Pewną jest: iż gdyby mogli, nie cierpieliby religii, ani żadnëy królewskiëy władzy na świecie.

Ta ich jest naychytrzeysza zdrada, że gdy zdaia się być zaięci rozszerzaniem waszëy władzy, wtenczas naybardziëy do obalenia iëy dążą. Bardzo się oni staraia, wmówić panującym: aby naszą i innych Biskupów władzę ścieśniali i osłabiali, aby sobie powolëy przywłaszczali prawa tak te które są właściwe téy Apostolskiëy stolicy i pierwszemu kościołowi iako i te które do Biskupów, iako uczestników naszëy troskliwości, należą. Lecz to czynią, nie tylko z strasznyëy nienawiści którą oddychają przeciw religii ale i dla tego, aby [-20-] narody

podległe berłu naszemu gdy uyrzą zniesione granice które w rzeczach boskich Chrystus i kościół od niego ustanowiony położył, łatwiéy tymże sposobem do odmiany i obalenia formy politycznego rządu przywieśdź mogli.

Was także o naymilsi synowie którzy wyznaiecie religią katolicką szczególniéy ninieyszem upominamy. Strzeżcie się nadewszystko tych ludzi którzy ciemności światłem a światłość ciemnościami nazywaią. Bo iakąż korzyść odnieść możecie z towarzystwa tych, którzy ani na boską ani na żadną iaką bądź wyższą władzę żadnego względu niemaią, którzy zdradą i przez tajemne schadzki zwoiować ie usiłuią, którzy, lubo publicznie ogłaszaią się bydź naywiększymi przyjaciółmi ogólnego dobra kościoła i kraiu, lecz czynami swoiemi dowiedli, że wszystko zamieszać i obalić usiłuią. Są oni podobni tym ludziom, których przyymować do domu i pozdrawiać nawet zakazał Jan S. w drugim swoim liście wierszu 10 i których pierworodnymi synami diabła pierwsi oycowie kościoła nazywali. Strzeżcie się tedy ich słów, któremi was będą wabić do tych sekt, do których się sami wpisali. Bądźcie pewni że bez strasznég zbrodni nie można bydź uczestnikiem tych sekt. A następnie odrzucaycie te ich namowy, któremi, aby was pociągnęli do niższych stopni sekt swoich, mocno wmówić, usiłuią: że w tych stopniach nic takiego niema coby się rozumowi lub religii sprzeciwiało, i owszem co tam mówią i czynią wszystko iest święte, sprawiedliwe i niewinne. A wszakże sama owa zbrodnicza przysięga o której się nadmienilo, a której i od wstępujących do niższych stopniów wymagaia, iawnie was przekonać powinna, że równie niegodziwością iest wpisywać się do tych stopni iako też w nich zostawać. A chociaź znacznieyszych i bardziéy zbrodniczych zamiarów niezwykli powierzają tym którzy nie są przypuszczeni do wyższych stopniów, iawną atoli iest rzeczą: że siłę i zuchwałość tych sekt stanowi zgoda i mnóstwo tych, którzy do nich należą. I dla tego iako wspólnicy zbrodni ci nawet uważani bydź maią, którzy ieszcze w niższych zostaią stopniach. Do nich więc należą słowa apostołskie do Rzymian rozdz. 1, 32; którzy takowe rzeczy czynią godni są śmierci, a nie tylko którzy ie czynią, ale téż którzy czyniącym zezwalaia.

Naostatek, wzywamy łaskawie do siebie i was, którzy będąc oświeceni, i sko[-21-]sztowawszy darów niebieskich a stawszy się uczestnikami Ducha S. potemeście nędznie upadli idąc za sektami, w iakichkolwiek stopniach niższych lub wyższych zostaiecie. Bo zastępując miejsce tego który oświadczył, że nie przyszedł wzywać sprawiedliwych ale grzeszników, i przyrównał się do pasterza opuszczaiącego trzodę a szukaiącego obłąkanéy owieczki, upominamy was i prosimy powracaycie do Chrystusa. Jakożkolwiek byście się i nayszkaradnieyszemi zbrodniami skalali, o miłosierdziu Boskim i łaskawości Jezusa Chrystusa, syna iego, niepowinniście rozpaczać. Zastanówcie się tedy nad sobą a zbliźcie się na powrót do umęczonego za was Chrystusa, który nie tylko nie wzgardzi nawróceniem waszém, ale, na wzór Oycy nayłaskawszego, który iuź dawno wygląda nawrócenia marnotrawnych synów, naychętniéy was przyymie. My zaś, ile z nas iest, abyśmy was pobudzili i drogę do pokuty ułatwiali, na cały przeciąg roku od ogłoszenia tego naszego Apostołskiego listu w tym kraiu gdzie zostaiecie, zawieszamy tak obowiązek donoszenia współtowarzyszów tych sekt iakoteż wyłącznie od rozgrzeszenia tych kar, któremeście wstępując do sekt podpadli, i ogłaszamy, że, bez donoszenia swoich współników, może was uwolnić od kar każdy spowiednik, który od Biskupa tego miejsca, gdzie zostaiecie do słuchania spowiedzi iest upoważniony. Teyże saméy łatwości i tym, którzyby się w Rzymie znaydowali udzielamy. Jeżeliby zaś kto z tych do których teraz przemawiamy, tak został upornym (czego broń Boże) iżby zaniedbał tego przeciągu czasu któryśmy do powstania przeznaczyli, i, porzuciwszy sekty, nie nawrócił się prawdziwie, takowy natychmiast iak tylko czas upłynie, będzie obowiązany i donosić współników sekt, i ulegnie znowu karom kościelnym, od których nieinaczéy może bydź rozgrzeszonym, iak tylko doniosłszy wprzód

wspólników, albo przynajmniej wykonawszy przysięgę, że ich iak nayprędzemy doniesie i nie przez kogo innego od tych kar kościelnych będzie mógł być rozgrzeszonym, iak tylko przez nas i następców albo przez tych którzyby od Stolicy Apostolskiej uzyskali władzę takowego rozgrzeszenia.

Mieć przeto chcemy ażeby kopia niniejszej naszej uchwały nawet drukowana ręką którego publicznego urzędnika podpisana, i pieczęcią osoby dostojnością kościelną zaszczyconą opatrzona, skoroby okazaną była, też samą zupełnie miała wiarę, iaka się samemu oryginałowi należy.

Niech się więc nikt nieważy niniejszego naszego pisma, oświadczenia, potępienia, potwierdzenia, ponowienia, roskazania, zakazania, wezwania, wymagania, wyroku, i woli naszej naruszyć albo się onę zuchwale przeciwzić; a ktoby śmiał się na to odważyć, niechaj wie iż nieuniknie gniewu wszechmocnego Boga i błogosławionych jego Apostołów Piotra i Pawła.

Dano w Rzymie, u S. Piotra, roku wcielenia Pańskiego tysięcznego ośmsetnego dwudziestego piątego dnia 13 Marca, a Papiestwa naszego trzeciego roku.

Kardynał Pro-datariusz
Za Kardynała Albaniego.
F. Capacini, zastępca.

Widziano w kuryi de Testa:
F. Lavizzarius

Zarejestrowano w Sekretaryacie listów.

Powyższy list Apostolski był ogłoszony i przybity na drzwiach Bazylik Rzymskich, kancelaryi Apostolskiej, kuryi Innocencyańskiej, na placu Kampo Flore, na innych zwykłych miejscach, przezemnie Aloizego Pittori, kursora Apostolskiego. Józef Cherubini, wielki Cursor.

Zgodno w tłumaczeniu:

Prezydujący w Sekcyi Duchownej przy Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: Biskup Krakowski, Jan Woronicz.